

## EWANGELIA WEDŁUG BAZYLIDESA

(CPG 1899: Hippolytus Romanus, *Refutatio omnium haeresium*  
VII 20, 1 - 27, 13; X 14, 1-10)

### WSTĘP

Bazyliides z Aleksandrii (1. poł. II w.) – to pierwszy znany z imienia pisarz chrześcijański w Egipcie i pierwszy poświadczony komentator Nowego Testamentu<sup>1</sup>. Wedle tradycji wczesnochrześcijańskiej, przekazanej w *Kronice* Euzebiusza z Cezarei, był on ponadto pierwszym gnostykiem w historii<sup>2</sup>. Założona przez niego sekta bazylidian pręźnie działała w Delcie Nilu co najmniej do czasów Epifaniusza z Salaminy (315-403)<sup>3</sup>. Nowatorska nauka Bazyliidesa stanowiła zapowiedź teologii negatywnej, chrześcijańskiego dogmatu o stworzeniu z niczego, neoplatonizmu w wydaniu Plotyna i hipotezy Orygenesusa na temat apokatastazy<sup>4</sup>. Spośród licznych pism gnostyka, który sam siebie uważał za chrześcijanina, zachowały się tytuły i drobne fragmenty, wydane przez Winricha A. Löhra<sup>5</sup>. Ojcowie Kościoła, którzy przekazują świadectwa i cytaty z Bazyliidesa, zwalczając go nie dają pełnego wglądu w doktrynę herezjarchy. Jedyne systematyczny wykład nauki Bazyliidesa, jaki posiadamy, zdaje się pochodzić z traktatu przypisywanego Hipolitowi Rzymskiemu – *Κατὰ πασῶν αἱρέσεων ἑλληνικῶς* (*Refutatio omnium haeresium*), tłumaczonego jako *Odparcie wszystkich herezji* lub,

<sup>1</sup> Por. B. Layton, *The significance of Basilides in ancient Christian thought*, „Representations” 28 (1989) 135-151; B.A. Pearson, *Basilides the Gnostic*, w: *A companion to second-century Christian „heretics”*, ed. A. Marjanen – P. Luomanen, Leiden 2005, 1-31; J.A. Kelhoffer, *Basilides’s Gospel and Exegetica (treatises)*, VigCh 59 (2005) 115-134.

<sup>2</sup> Por. Basilides Alexandrinus, *Testimonium* 12, ed. W.A. Löhr: *Basilides und seine Schule: Eine Studie zur Theologie- und Kirchengeschichte des zweiten Jahrhunderts*, Tübingen 1996 (= Löhr). Jest to przekaz zamieszczony w *Kronice* Euzebiusza, znanej wyłącznie z *Kroniki* Hieronima (*Chronicon* sub anno 132, ed. R.W.O. Helm, GCS 47, Berlin 1984, 201), pod szesnastym rokiem panowania Hadriana: „Herezjarcha Bazyliides przebywa w Aleksandrii; od niego pochodzą gnostycy”.

<sup>3</sup> Por. Basilides Alexandrinus, *Testimonium* 13 Löhr; zob. także C.W. Griggs, *Early Egyptian Christianity: from its origins to 451 CE*, Leiden 1990, 82; B.A. Pearson, *Gnosticism and Christianity in Roman and Coptic Egypt*, New York 2004, 33.

<sup>4</sup> Por. H.A. Wolfson, *Negative attributes in the Church Fathers and the Gnostic Basilides*, HTR 50 (1957) 145-156; J. Whittaker, *Basilides on the ineffability of God*, HTR 62 (1969) 367-371; G. May, *Creatio ex nihilo: the doctrine of „creation out of nothing” in early Christian thought*, transl. A.S. Worrall, Edinburgh 1994, 62-84; M. Jufresa, *Basilides, a Path to Plotinus*, VigCh 35 (1981) 1-15; E. Moore, *Origen of Alexandria and Maximus the Confessor: an analysis and critical evaluation of their eschatological doctrines*, diss., Boca Raton FL 2005, 29-30.

<sup>5</sup> Por. W.A. Löhr, *Basilides und seine Schule: Eine Studie zur Theologie- und Kirchengeschichte des zweiten Jahrhunderts*, Tübingen 1996.

za Focjuszem, *Labirynt herezji*<sup>6</sup>, napisanego w latach 222-235. Relacjonowane w nim pisma Bazylidesa i bazylidian zostały zainspirowane, jak twierdzi jego autor, filozofią Arystotelesa z jednej strony i egipską gnozą z drugiej. Można podać ich umowne tytuły: *Wielki korzec* (Μέγας σωρός), *O Abrasaksie* (Περὶ τοῦ Ἀβρασάξ) i *Ewangelia według Bazylidesa* (Κατὰ Βασιλείδην Εὐαγγέλιον).

Autorstwo *Labiryntu herezji* było przez długi czas kwestią dyskusyjną, aż wreszcie udało się dopasować treść traktatu do osoby i twórczości Hipolita Rzymskiego, ostatniego zachodniego Ojca Kościoła piszącego po grecku<sup>7</sup>. Hipolit był autorem erudycyjnych dzieł i słynnym kaznodzieją, którego homilii miał słuchać w Rzymie sam Orygenes (między 212 a 215 rokiem). Ten wykształcony kapłan, pozostający w bliskich kontaktach z dynastią Sewerów, miał wszelkie powody, by spodziewać się wyboru na biskupa Rzymu w 217/218 roku. Gdy jednak, wbrew wszelkim oczekiwaniom, papieżem został niejaki Kalikst, niewolnik, który miał przekupić konklawe za pieniądze skradzione swemu właścicielowi, Hipolit stracił cierpliwość i ogłosił się antypapieżem. Po śmierci Kaliksta w 222 roku, znowu nie został wybrany i znowu został antypapieżem. Był antypapieżem w sumie trzykrotnie. Gdy w 235 roku władzę przejął cesarz Maksymin Trak i rozpoczął prześladowania biskupów, Hipolit został wygnany na Sycylię razem z ówczesnym papieżem Poncjaniem, i tam zginął śmiercią męczeńską<sup>8</sup>. Kolejny papież Fabian (236-250) rehabilitował pośmiertnie Hipolita, sprowadził jego ciało do Rzymu i pochował przy Via Tiburtina. Wiele wieków później, w 1551 roku, przy tej samej rzymskiej ulicy odkryto bezgłowy posąg z greckimi inskrypcjami zawierającymi, m.in., listę dzieł Hipolita<sup>9</sup>. Nie ma jednak wśród nich takiego tytułu, który dałby się utożsamić z anty-heretyckim traktatem, chyba że znajdował się akurat w uszkodzonej części inskrypcji.

Autor *Labiryntu* stara się zawsze wykazać, że wszystkie istniejące w jego czasach systemy gnostyckie są bękartami splodzonymi mimowolnie przez filozofów lub poetów greckich, zatem dowodzi, że Herodot jest ojcem justynianów, Heraklit – peratów, Platon – walentynianów, Empedokles – marcjonitów, Homer – naasseńczyków, Arystoteles – bazylidian, Orfeusz – setian, itd. Traktat jest więc tyleż herezjologiczny co doksograficzny. Wśród omawianych herezji nie mogło zabraknąć przeklętych kalistian, czyli zwolenników papieża Kaliksta I (218-222), którym zarzuca się sabe-

<sup>6</sup> Miroslav Marcovich przypuszcza, że odautorskim tytułem dzieła był *Labirynt herezji*, zob. M. Marcovich, *Introduction*, w: Hippolytus, *Refutatio omnium haeresium*, Patristische Texte und Studien (= PTS) 25, Berlin – New York 1986, 15. Marcovich wskazuje sformułowanie „labirynt herezji” w samym utworze (*Refutatio* X 5, 1, ed. Marcovich, s. 380) oraz wzmiankę u Focjusza o traktacie *Labirynt* przypisywanym Orygenesowi, lecz faktycznie napisanym przez Gajusza, który był kapłanem w Rzymie za pontyfikatu Wiktora i Zefiryna (Photius, *Bibliotheca*, cod. 48). Podane przez Focjusza lata 189-217 zgadzają się z datą aktywności Hipolita Rzymskiego przed jego konfliktem z papieżem Kalikstem I (217/218-222).

<sup>7</sup> Por. Marcovich, *Introduction*, s. 8-17.

<sup>8</sup> Por. A. Brent, *Was Hippolytus a schismatic?*, VigCh 49 (1995) 215-244.

<sup>9</sup> Por. M. Guarducci, *Epigrafia greca*, vol. 4: *Epigrafie sacre pagane e cristiane*, Roma 1978, 535-545; A. Brent, *Hippolytus and the Roman Church in the third century: communities in tension before the emergence of a monarch-bishop*, Leiden 1995.

lianizm, modalizm, noetyzm i dyteizm, jak również osobistego ataku na Kaliksta, winnego kradzieży, zbiegostwa i symonii podczas konklawe<sup>10</sup>.

Traktat Hipolita należy do najdokładniejszych i najwiarygodniejszych źródeł herezjologicznych. Nie ma powodu wątpić w jego wartość historyczną. Autor cytuje unikalne utwory gnostyckie w greckim oryginale, takie jak *Psalm naasseńczyków*<sup>11</sup>, *List peratów*<sup>12</sup>, *Przysięga z Justynowej Księgi Barucha*<sup>13</sup>, walentyniański psalm *Żar*<sup>14</sup>, list Monoimosa do Teofrasta<sup>15</sup> i wyciągi z pism elkesaitów<sup>16</sup>. Tak cennych tekstów nie dostarczyła nawet słynna Biblioteka z Nag Hammadi, odkryta w 1945 roku. Zresztą, jeden z traktatów z Nag Hammadi, *Parafraza Setha*<sup>17</sup>, jest wymieniany przez Hipolita<sup>18</sup>.

Opowiadanie o Bazylidesie z systematycznym streszczeniem kosmologii bazyliidian stanowi unikalny dokument. Problem w tym, że rekapitulacja Hipolita stoi w tak jaskrawej sprzeczności z fragmentami przekazywanymi przez Klemensa, Orygenesę i Ireneusza, jakby relacje jego i ich dotyczyły zupełnie innej osoby. Wystarczy powiedzieć, że według Hipolita system Bazylidesa był monistyczny, podczas gdy reszta Ojców przedstawia go jako dualistyczny. Wobec tego zasadnym wydaje się pytanie postawione przed laty przez Jamesa Drummonda: czy w *Labiryntie* jest cytowany Bazylides?<sup>19</sup> Uчени zawsze stawiają to samo pytanie, a różnią się jedynie w odpowiedziach. Drummond odpowiedział twierdząco, wykazując przy tym zbieżności *Labiryntu* z innymi świadectwami patrystycznymi, ale sto lat później badacze gnozy głoszą pogląd zgoła przeciwny. Bentley Layton, Winrich A. Löhr i Birger A. Pearson zgodnie obstają przy twierdzeniu, że relacja Hipolita ma niewiele wspólnego z historycznym Bazylidesem, którego naukę rekonstruują niemal wyłącznie na podstawie wzmianek u Klemensa z Aleksandrii, czyli autora wcześniejszego od Hipolita o zaledwie dwadzieścia lat<sup>20</sup>. Przedstawiona w *Labiryntie* kosmogonia i *Ewangelia Bazylidesa* powinny być przypisane, twierdzą ci uczeni, jego synowi Izydorowi, wymienionemu tam imiennie<sup>21</sup>, oraz sekcje bazyliidian, do której autor dwukrotnie czyni czytelne aluzje<sup>22</sup>, a prócz tego wprowadza częste „mówią”, co ma sugerować stanowisko całej szkoły. Winrich Löhr pominął *Labirynt* w swoim wydaniu fragmentów Bazylidesa, spychając relację Hipolita do świadectw i apendyksu<sup>23</sup>.

<sup>10</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* IX 11, 1 - IX 12, 26.

<sup>11</sup> Por. tamże V 10, 2.

<sup>12</sup> Por. tamże V 14, 1-10.

<sup>13</sup> Por. tamże V 24, 1 i V 27, 2.

<sup>14</sup> Por. tamże VI 37, 7.

<sup>15</sup> Por. tamże VIII 15, 1-2 i X 17, 5.

<sup>16</sup> Por. tamże IX 14-17.

<sup>17</sup> Por. *Paraphrasis Seth*, NHC VII 1.

<sup>18</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* V 22, 1.

<sup>19</sup> Por. J. Drummond, *Is Basilides quoted in the „Philosophumena”?*, JBL 11 (1892) 133-159.

<sup>20</sup> Por. Layton, *The significance of Basilides*, passim; Löhr, *Basilides und seine Schule*, passim; Pearson, *Basilides the Gnostic*, passim.

<sup>21</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 20, 1.

<sup>22</sup> Por. tamże VII 20, 5 i VII 26, 6.

<sup>23</sup> Por. Löhr, *Basilides und seine Schule*, s. 26-29 i 284-323.

Tymczasem Alberto Bernabé, w jednym ze swoich artykułów, zaobserwował zdumiewającą zbieżność pomiędzy opowiadaniem o pawim jaju Bazylidesa<sup>24</sup>, a wykładem Apiona z Aleksandrii (I w.) na temat orfickiego jaja, cytowanym w pseudo-klementyńskim romansie *Homilie albo misyjne podróże Piotra*<sup>25</sup>. Porównywane fragmenty brzmią niemal identycznie, co oznacza, że Apion (fl. 40), cytowany w aleksandryjsko-żydowskiej powieści (przed 200 r.), i Bazylides, cytowany w *Labiryncie* (ok. 222-235), czerpali z tego samego źródła. Źródło to zostało zidentyfikowane przez Alberto Bernabé jako *Rapsodie orfickie w 24 księgach*, poemat teogoniczny skomponowany przed 100 rokiem i niezwykle popularny właśnie w Aleksandrii<sup>26</sup>. Kontekst, w jakim pawie jajo pojawia się u obu autorów, jest bardzo zbliżony. Według Bazylidesa, pawie jajo jest synonimem prazalążka, z którego wyrósł wszechświat i Abrasaks, wielki archont 365 sfer niebieskich<sup>27</sup>. Podobnie z orfickiego jaja, które Apion porównuje do jaja pawia, miał wykluć się androginiczny bóg Fanes, Wielki Rok, który mocą swą utrzymuje harmonię niebios<sup>28</sup>. Mogę jeszcze dodać, że obaj bogowie, gnostycki Abrasaks i orficki Fanes, tronują na niebiańskim szczycie, który w obu utworach określa się tym samym słowem ἄκρωρεια<sup>29</sup>, a dwa spośród uporczywie powracających słów w opowiadaniu o doktrynie bazylidian: μεθόριος („pograniczny”) i διάστημα („wymiar”) należą do słownictwa grecko-żydowskiego, używanego w diasporze aleksandryjskiej, tej samej, w której powstała żydowska apologia z Apionem w roli głównej, włączona później do romansu Pseudo-Klemensa.

Zdyskredytowanie opowiadania o Bazylidesie przez dwudziestowiecznych uczonych wydaje się przedwczesne. Żaden z badaczy: Layton, Löhr ani Pearson, nie jest świadom ukazanych wyżej zbieżności między Bazylidesem w *Labiryncie* a Apionem u Pseudo-Klemensa. A przecież jest to niezwykle istotne, gdyż oba teksty powstały w tym samym mieście Aleksandrii, w tym samym grecko-żydowskim środowisku, w tym samym II wieku i są reminiscencjami tego samego orfickiego utworu. Jest wysoce prawdopodobne, że relacja Hipolita, która zachowuje aleksandryjski koloryt, jest znacznie bliższa doktryny Bazylidesa, niż te resztki przetrawionych informacji, które przekazują Klemens i inni Ojcowie. Wydanie fragmentów Bazylidesa, zaproponowane przez Löhra, wymaga więc rewizji.

Artykuł o Bazylidesie w księdze VII rozpada się na trzy części, co zostaje zasygnalizowane przez autora w następujących miejscach: „powiemy niżej, gdy będziemy re-

<sup>24</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 21, 5.

<sup>25</sup> Por. A. Bernabé, *La teogonía órfica citada en las „Pseudoclementina”, „Adamantius”* 14 (2008) 91; zob. Ps-Clemens Romanus, *Homiliae* VI 5, 3, GCS 42bis, 108.

<sup>26</sup> Por. *Poetae epici Graeci: testimonia et fragmenta*, t. 2/1: *Orphicorum et Orphicis similibus testimonia et fragmenta* (dalej cytuję: OF) fr. 120i, ed. A. Bernabé, München 2004, 126; Bernabé, *La teogonía órfica*, s. 91-92.

<sup>27</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 26, 6.

<sup>28</sup> Por. OF 121iii = Ps-Clemens Romanus, *Homiliae* VI 5, 4, GCS 42bis, 108; OF 121vi = Ps-Clemens Romanus, *Homiliae* VI 12, 1, GCS 42bis, 110.

<sup>29</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 26, 9 i VII 27, 10; OF 171 = Ps-Clemens Romanus, *Homiliae* VI 6, 2, GCS 42bis, 109.

lacionować odpowiednie jego pismo<sup>30</sup> i „Aby nic nie uronić z ich doktryny, przedstawię teraz, co mówią na temat Ewangelii”<sup>31</sup>. Również autorskie streszczenie tegoż opowiadania w księdze X dzieli się na trzy analogiczne części. Być może autor opracował swą rekapitulację na bazie trzech różnych traktatów bazylidiańskich lub przystępnych kompendiów herezjologicznych. Na początku opowiadania powołuje się na pretensje Bazylidesa i jego prawowitego syna Izydora do znajomości z Maciejem Apostołem<sup>32</sup> – słowa te z powodzeniem mogłyby stanowić prolog jakiegoś bazylidiańskiego utworu; następnie wyraźnie mówi o obszernym bazylidiańskim traktacie na temat 365 sfer Abrasaksa<sup>33</sup>; i wreszcie kończy swój wywód na bazylidiańskiej interpretacji Ewangelii i Męki Pańskiej, zaznaczając, że jest to owoc mądrości Bazylidesa i egipskiej prowincji<sup>34</sup>. Można pokusić się o podanie umownych tytułów trzech traktatów:

**1. *Wielki korzec*** (Μέγας σωρός) – traktat Bazylidesa i Izydora, powołujący się na *Tradycje Macieja*, streszczony w *Refutatio* VII 20, 1 - 22, 15 i X 14, 1-5. Autor streszczenia tyle razy powtarza σωρός („korzec”), iż można wysnuć wniosek, że wyraz ten znajdował się w tytule pisma Bazylidesa<sup>35</sup>.

**2. *O Abrasaksie*** (Περὶ τοῦ Ἀβραασάξ) – obszerny traktat bazylidian o świecie nadksiężycowym, pod nieznanym tytułem, omówiony w *Refutatio* VII 23, 1 - 27, 6 i X 14, 5-9.

**3. *Ewangelia według Bazylidesa*** (Κατὰ Βασιλείδην Εὐαγγέλιον) – komentarz egzegetyczny do Ewangelii relacjonowany w *Refutatio* VII 27, 7-13 i X 14, 9-10. Tytuł można rekonstruować na podstawie *Refutatio* VII 27, 7: „Oto ewangelia według [bazylidian]” oraz świadectwa Orygenes: „Ewangelia według Bazylidesa”<sup>36</sup>. Z relacji Hipolita można odnieść wrażenie, że *Ewangelia...* została opracowana raczej przez sektę Bazylidesa założoną w Delcie niż przez niego samego.

Dwa pierwsze pisma relacjonowały kolejne fazy powstawania nadświata i świata, ostatnie z nich dotyczyło eschatologii. Relacja Hipolita jest tak spójna, iż pozwala na odtworzenie treści wszystkich trzech:

(1) W pierwszym traktacie, *Wielkim korcu*, Bazylides i Izydor uprawiają teologię niebytu. Na początku, jak mówią, był, a właściwie to nie był, Nieistniejący (ὁ οὐκ ὄν), czyli jedyny Bóg, dla którego nie ma nazwy. Ów Nieistniejący rzucił Nasienie (σπέρμα), natychmiast porównane, dla ilustracji, do ziarna gorczycy z Ewangelii synoptycznych, do pawiego jaja z *Rapsodii orfickich*, do korca z *Metafizyki* Arystotelesa oraz do Słowa Boga z Ewangelii Janowej i Księgi Rodzaju. Jednakże to wszystko, co wyrosło potem z owego nieistniejącego Nasienia świata, cała ta obfitość

<sup>30</sup> Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 22, 16, ed. Marcovich, s. 292.

<sup>31</sup> Tamże VII 27, 7, ed. Marcovich, s. 301.

<sup>32</sup> Por. tamże VII 20, 1 = Basilides *Testimonium* 7 Löhr.

<sup>33</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 26, 6.

<sup>34</sup> Por. tamże VII 27, 13 = Basilides *Testimonium* 8 Löhr.

<sup>35</sup> Por. Marcovich, *Introduction*, s. 24.

<sup>36</sup> Origenes, *Homiliae in Lucam* I, ed. M. Rauer, GCS 6, Berlin 1901, 4-5 = Basilides Alexandrinus, *Testimonium* 10 Löhr.

gatunków, panspermia (πανσπερμία), już istniało<sup>37</sup>. W tym momencie przychodzi na myśl orfickie jajo z nasionami wszechrzeczy w środku – wspomniane przecież przez Bazylidesa – które późniejsi neoplatonicy interpretowali właśnie jako byt<sup>38</sup>. Byt zatem powstał z czystego niebytu. Jednak niebyt jeszcze nie zakończył swej kosmogonicznej misji. W łonie Nasienia ożyło, czy też używając obrazowego języka Bazylidesa, „zaczęło pulsować” (διέσφυξε), tak zwane Synostwo (σίωτης), które było współistotne (ὁμοούσιος)<sup>39</sup> z Nieistniejącym, czyli również nieistniejące. Synostwo podzieliło się na trzy części, z których pierwsza natychmiast powróciła do Nieistniejącego; druga, zbyt ciężka, by odlecieć wraz z nią, wyhodowała sobie skrzydła niczym dusza w *Fajdosie* i na tych skrzydłach uleciała. Wszelako jej skrzydła, identyfikowane dalej z Duchem Świętym, nie będąc współistotne z Nieistniejącym, nie mogły przekroczyć bariery niebytu, wobec czego musiały pozostać na jej granicy. Duch Święty utworzył sklepienie, inaczej zwane „pograniczem” (μεθόριον), by raz na zawsze oddzielić od siebie niebyt i byt, nadświat i świat. Tymczasem trzecie Synostwo nadal rosło w panspermii, szykując światu niespodziankę.

(2) W tym miejscu relacji przechodzimy do drugiego traktatu, a zarazem następnej fazy kosmogonii. Nasienie znowu zaczyna pulsować i wydaje z siebie dwóch archontów: Arretosa-Abrasaksa i Retosa, którzy są odmiennej natury niż Synostwo, czyli że istnieją. Każdy z nich rodzi sobie syna dla towarzystwa. Obaj synowie stanowią hipostazowaną inteligencję swych ojców, zwaną przez Bazylidesa Arystotelesowym terminem „entelechia”. Z pomocą synów archonci skonstruowali światy poniżej sklepienia: Arretos (Niewypowiedzialny) stworzył 365 niebios nad księżycem, czyli Ogdoadę (Ósemkę), zaś Retos (Wypowiedziany), bóg Starego Testamentu, który objawił się Mojżeszowi, został architektem naszego świata podksiężycowego, tak zwanej Hebdomady (Siódemki). Abrasaks był nazywany „głową świata”, ponieważ znajdował się tuż pod sklepieniem. Obaj archonci, nie wiedząc o sobie nawzajem ani o nadświecie, uważali się za najwyższych bogów. Przyszłość miała ich gorzko rozczarować.

Tymczasem Synostwo w górze nie zapomniało o Synostwie w dole, które dojrzało w łonie panspermii, podobne do przenoszonego płodu (ἐκτρομια). Wypuściło więc w jego stronę impuls świetlny, zwany Ewangelią. Zanim jednak wiadomość dotarła do panspermii, przechwycili ją synowie dwóch archontów i przekazali swoim ojcom. Z niej Abrasaks dowiedział się, że nad sklepieniem znajduje się nadświat, a w nim Synostwo i Nieistniejący, a z kolei Retos został uświadomiony, że sąsiaduje z Abrasaksem i 365 niebiosami. Ewangelizacja obu archontów przez ich synów równała się oświeceniu.

(3) Jak można się domyślać z relacji Hipolita, *Ewangelia według Bazylidesa* stanowiła kontynuację *Abrasaksa*. Trzeci traktat dotyczył powrotu trzeciego Synostwa, które wciąż tkwiło w bezkształtności (ἀμορφία) natury w postaci, rzecz można, poszatowanej. Gdy Ewangelia, definiowana jako wiedza (γνώσις) o nadświecie,

<sup>37</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 22, 5.

<sup>38</sup> Por. OF 114iii = Proclus, *In Platonis „Timaeum” commentaria* w. 7-8, ed. E. Diehl, I, Lipsiae 1903, 428.

<sup>39</sup> Por. Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 22, 7.

dotarła wreszcie do naszego wymiaru (διάστημα), spłynęła na Jezusa, syna Maryi. Bazylidianie przyjmowali za pewnik wszystko, co na temat życia Chrystusa mówiły Ewangelie, a za kluczowy moment uważali Mękę Pańską. Poprzez swą śmierć na krzyżu, twierdzili, Jezus rozpoczął proces segregacji (φυλοκρίνησις), w wyniku której całe trzecie Synostwo zostanie, w eschatologicznej przyszłości, wyabstrahowane z panspermii. Mianowicie Chrystus podzielił się na trzy części (te same, z których składa się każdy człowiek duchowy, czyli na ciało, duszę i ducha), po czym każda część z osobna powróciła do swego działu: ciało (σῶμα) do bezkształtności panspermii, dusza (ψυχή) – do mniejszego archonta Retosa, a duch (πνεῦμα) – do wielkiego archonta Abrasaksa. Ostatnia część, duch, dosięgła potem sklepienia Ducha i przekroczyła je, by powrócić do Synostwa nad sklepieniem. W końcu Jezus zabierze z bezkształtności całe trzecie Synostwo, rozdzielone na poszczególnych ludzi duchowych, synów Synostwa, dzieci Boga. Świat będzie trwał dopóty, twierdzi Bazylides, dopóki ostatni człowiek duchowy, zredukowany do ducha, nie powróci do Synostwa<sup>40</sup>. A gdy to nastąpi, że całe Synostwo znajdzie się nad sklepieniem, wielka niewiedza (ἡ μεγάλη ἄγνοια) ogarnie wszystkie istoty pod sklepieniem, tak że żadna nie dowie się o niczym poza własną sferą ani nie przekroczy jej granic. To będzie apokatastaza (ἀποκατάστασις). Wielka niewiedza wydaje się wyższym stopniem wiedzy, tak samo jak niebyt jest dla Bazylidesa wyższą formą bytu, a z kolei apokatastaza, która ma nastąpić w czasach eschatologicznych, oznaczać będzie blokadę komunikacyjną i skryształizowanie się wszystkich sfer pod sklepieniem w następującym układzie:

Fig. 1. System Bazylidesa

| #  | Filiacja         | Pozycja we wszechświecie   | Człowiek |
|----|------------------|--|----------|
| 1. |                  | NIEISTNIEJĄCY (Bóg)  |          |
| 2. | ~Nieistniejącego | SYNOSTWO   | duch     |
| 3. | ~Synostwa        | DUCH ŚWIĘTY<br>→ sklepienie, granica między nadświatem a światem                   |          |
| 4. | ~Nasienia        | WIELKI ARCHONT ARRETOS-ABRASAKS<br>→ Ogdoada, świat nadksiężycowy z 365 niebiosami |          |
| 5. | ~panspermii      | MNIEJSZY ARCHONT RETOS<br>→ Hebdomada, świat podksiężycowy                         | dusza    |
| 6. | ~Nasienia        | PANSPERMIA (natura)  | ciało    |
| 7. | ~Nieistniejącego | NASIENIE KOSMICZNE   |          |

Analizując powyższy schemat, warto zwrócić uwagę na interesującą bazylidiańską antropologię: duch w człowieku (πνεῦμα), utożsamia się z Synostwem, konsubstancjalnym z Nieistniejącym, co z kolei oznacza, że duch ludzki jest identyczny z czystym niebytem.

<sup>40</sup> Por. tamże X 14, 10.

\*\*\*

Bezcenny tekst *Labiryntu* nie miał, jak dotąd, szczęścia. Aż do 1841 roku znano tylko pierwszą księgę (*Refutatio* I), pod błędnym zresztą nazwiskiem i tytułem: *Origenis Philosophumena* (*Orygeneses Zagadnienia filozoficzne*), zachowaną w pięciu manuskryptach z wieków od XIV do XVII: Laurentianus IX 32, Ottobonianus 194, Barberinianus 496, Barberinianus 362 oraz Taurinensis B VI 25. Ostatni z wymienionych rękopisów, przechowywany w bibliotece w Turynie do jej pożaru w 1904 roku, stał się niesławny za sprawą skandalu z udziałem Christopa M. Pfaffa, oskarżonego o kradzież piętnastu wydartych zeń arkuszy i podrobienie czterech fragmentów Ireneusza z Lyonu; czynów tych niemiecki uczony miał się dopuścić w latach 1709-1713. Natomiast szczęśliwym zrządzeniem losu rząd Francji w 1841 roku zakupił zniszczony czternastowieczny kodeks z Góry Athos (Parisinus suppl. gr. 464), który, jak się potem okazało, zawierał siedem końcowych ksiąg *Labiryntu* (*Refutatio* IV-X), a wśród nich opowiadanie o Bazylidesie, niestety uszkodzone tak samo fatalnie, jak reszta dokumentu.

Kodeks z Athos, w połączeniu z pięcioma poprzednimi manuskryptami, stał się podstawą pierwszego wydania tekstu przez Emmanuela Millera w 1851 roku. W XX wieku, gdy już wyjaśniło się, że traktat nie jest dziełem Orygenesesa, lecz Hipolita Rzymskiego, *Labirynt* doczekał się dwóch edycji krytycznych. Pierwszą z nich w 1916 roku sporządził, niemal na łożu śmierci, Paul Wendland. Drugą, zaktualizowaną i poprawioną, przygotował w 1986 roku Miroslav Marcovich, uznany wydawca Heraklita i szeregu pism patrystycznych. Niniejsze opracowanie opiera się na edycji Marcovicha.

Znane mi są następujące przekłady relacji Hipolita o Bazylidesie: dwa łacińskie, które ukazały się w XIX wieku; jeden niemiecki; dwa angielskie: pełny, wydany w serii *The Ante-Nicene Fathers*, oraz niekompletny, w antologii tekstów gnostyckich Foerstera. Wszystkie bazują na starszych edycjach tekstu. Cytowany wcześniej Winrich A. Löhr daje zaledwie niemieckie streszczenie Hipolita w swoim wydaniu fragmentów Bazylidesa (ss. 284-292). Po polsku ukazały się dotychczas jedynie drobne i błędnie przełożone okrawki tego unikalnego tekstu.

W niniejszym tłumaczeniu, pierwszym w języku polskim, starałam się o względnie największą wierność wobec greckiego oryginału. Przekład dedykuję podziwianemu Księdzu Profesorowi Wincentemu Myszorowi.

#### WYDANIA TEKSTU

- E. Miller: Oxonii 1851: *Origenis Philosophumena sive omnium haeresium refutatio e codice Parisino*, Typographeum Academicum; repr. J.P. Migne: Paris 1863, PG 16/3, 3009-3454.
- P. Wendland: Leipzig 1916: *Hippolytus Werke*, II: *Refutatio omnium haeresium*, GCS 26.
- M. Marcovich: Berlin – New York 1986: *Hippolytus, Refutatio omnium haeresium*, PTS 25, De Gruyter.



W.A. Löhr: Tübingen 1996: *Basilides und seine Schule: Eine Studie zur Theologie- und Kirchengeschichte des zweiten Jahrhunderts*, Mohr.

#### PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

##### Angielskie:

J. Cleveland Coxe: *The Ante-Nicene Fathers: translations of the writings of the Fathers down to A.D. 325*, V: *Hippolytus, Cyprian, Caius, Novatian*, Eerdmans, Grand Rapids MI 1971, 9-164 [repr. z 1886].

W. Foerster – R.M. Wilson: *Gnosis: a selection of Gnostic texts*, I: *Patristic evidence*, Oxford 1972, 59-83.

##### Łacińskie:

L. Duncker – F.G. Schneidewin: *S. Hippolyti episcopi et martyri Refutationis omnium haeresium librorum decem quae supersunt*, Gottingae 1859.

P. Cruice: *Philosophumena sive Haeresium omnium confutatio: opus Origeni adscriptum*, Parisiis 1860.

##### Niemieckie:

K.G. Preysing: *Des heiligen Hippolytus von Rom Widerlegung aller Häresien*, BKV 2 ser. II, vol. 40, München 1922.

##### Polskie (wybór):

J. Legowicz: *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu: teksty wybrane*, Warszawa 1968, 443-452.

G. Quispel: *Gnoza*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1988, 196-198 [oryginał niemiecki 1972].

#### BIBLIOGRAFIA

J. Drummond, *Is Basilides quoted in the „Philosophumena”?*, JBL 11 (1892) 133-159; H.A. Wolfson, *Negative attributes in the Church Fathers and the Gnostic Basilides*, HTR 50 (1957) 145-156; J. Whittaker, *Basilides on the ineffability of God*, HTR 62 (1969) 367-371; M. Guarducci, *Epigrafia greca*, vol. 4: *Epigrafi sacre pagane e cristiane*, Roma 1978, 535-545; M. Jufresa, *Basilides, a path to Plotinus*, VigCh 35 (1981) 1-15; B. Layton, *The significance of Basilides in ancient Christian thought*, „Representations” 28 (1989) 135-151; C.W. Griggs, *Early Egyptian Christianity: from its origins to 451 CE*, Leiden 1990, 49-82; G. May, *Creatio ex nihilo: the doctrine of „creation out of nothing” in early Christian thought*, transl. A.S. Worrall, Edinburgh 1994, 62-84 (oryg. niemiecki 1978); A. Brent, *Was Hippolytus a schismatic?*, VigCh 49 (1995) 215-244; A. Brent, *Hippolytus and the Roman Church in the third century: communities in tension before the emergence of a monarch-bishop*, Leiden 1995; A.P. Bos, *Basilides as an Aristotelianizing Gnostic*, VigCh 54 (2000) 44-60; D. Holwerda, *Textkritisches zum Basilides-Referat des Hippolytos*, „Mnemosyne” 56 (2003) 597-606; J.A. Kelhoffer, *Basilides's Gospel and Exegetica (treatises)*, VigCh 59 (2005) 115-134; B.A. Pearson,

*Basilides the Gnostic*, w: *A companion to second-century Christian „heretics”*, ed. A. Marjanen – P. Luomanen, Leiden 2005, 1-31.

## PRZEKŁAD\*

### I.

## DOKTRYNA BAZYLIDESA

### 1. *Wielki korzec*

**VII 20, 1.** Bazylides i Izydor<sup>1</sup>, prawowity syn i uczeń Bazylidesa, opowiadają, że Maciej<sup>2</sup> przekazał im tajemne nauki, które na osobności zasłyszał od Zbawiciela. Zobaczmy więc i my, w jaki sposób Bazylides wraz z Izydorem i całym tym gnostyckim chórem przekłamują nie tylko Macieja, lecz także samego Zbawiciela. **2.** Był niegdyś czas, mówi Bazylides, kiedy nie było niczego, a poprzez «nic» rozumie nie jakąś rzecz istniejącą, lecz czysty i absolutny niebyt. Gdy więc mówię, za Bazylidesem, «było», nie mam bynajmniej na myśli, że coś faktycznie istniało, lecz tylko używam takiego zwrotu, by jasno wyrazić swą myśl. **3.** Nie jest ono po prostu niewypowiedzialnym, <choć się tak nazywa><sup>3</sup>; nie pasuje doń ani określenie «niewypowiedzialne», ani nawet podwójne przeczenie «nie niewypowiedzialne», bo, jak mówi [Bazylides], jest «ponad wszelką wypowiedalną nazwą» (Ef 1, 21)<sup>4</sup>. **4.** Skoro dla nazwania świata, argumentuje, nie wystarcza nazwa, tak dalece jest różnorodny, trzeba starać się samą tylko myślą, a nie mową, uchwycić właściwości

\* Przekładu dokonano na podstawie tekstu greckiego: Hippolytus, *Refutatio omnium haeresium*, ed. M. Marcovich, PTS 25, Berlin – New York 1986, 286-302 i 391-393. Tytuły sekcji pochodzą od tłumaczki [E.O.]

<sup>1</sup> Por. Basilides Alexandrinus, *Testimonium* 15 Löhr. Izydor, syn Bazylidesa, i jacyś inni uczniowie są wspomniani także w gnostyckim traktacie *Świadectwo prawdy* (NHC IX 3, 57).

<sup>2</sup> Autor ma na myśli apokryficzne pismo Macieja Apostoła pt. Παράδοσεις (*Tradycje*), zawierające tajemne nauki Chrystusa, o którym to piśmie wspomina także Klemens Aleksandryjski w *Kobiercach* (II 9, 45, 4; III 4, 26, 3; VII 13, 82, 1; VII 17, 108, 1). *Tradycje Macieja* zachowały się w przekładzie koptyjskim wśród traktatów z Nag Hammadi, jako *Księga Tomasza* (NHC II 7). Utwór zaczyna się tak: „Oto słowa tajemne, które Zbawiciel wypowiedział do Judy Tomasza, a które ja, Maciej/Mateusz zapisałem, gdy chodziłem za nimi krok w krok i przysłuchiwałem się ich rozmowom”. Z tego względu, że imiona Maciej (Ματθίας) i Mateusz (Μαθθαίος) brzmiały po grecku bardzo podobnie, trudno ustalić, o które z nich chodziło koptyjskiemu tłumaczowi; chyba jednak o Macieja, skoro Klemens i Hipolit podają to właśnie imię. W papirusach z Oksyrynchos przetrwały fragmenty greckiego oryginału *Księgi Tomasza* (P.Oxy 4, 654), por. Löhr, *Basilides und seine Schule*, s. 249-254; J.M. Robinson, *The Sayings Gospel Q*, Leuven 2005, 45-46.

<sup>3</sup> Nawias ostry <> oznacza wyrazy dodane przez wydawcę – Mirosława Marcovicha.

<sup>4</sup> Nieistniejący Bóg Bazylidesa stworzył z niczego nieistniejące Nasienie, z którego rozwinęły się nadświat i świat. Na temat żydowskich i gnostyckich źródeł nauki Bazylidesa o *creatio ex nihilo* zob. May, *Creatio ex nihilo*, s. 62-84.

rzeczy nazywanych. Wszakże homonimia, określanie różnych rzeczy tą samą nazwą, wprowadziła w błąd niejednego słuchacza. **5.** Ich pierwszą kradzieżą i zawłaszczeniem jest to, że czerpiąc z Arystotelesa<sup>5</sup> i nie przyznając się do tego, żerują na ignorancji tych wszystkich, którzy dołączają do ich stada. Bo przecież Arystoteles, który urodził się wiele pokoleń przed Bazylidesem, dał wykład o homonimach w swoich *Kategoriach* (1a1). Tymczasem owi [bazyliidianie] udają, że to jest ich oryginalny system, wydedukowany z jakichś tajemnych nauk Macieja.

**VII 21, 1.** Gdy zatem nie było niczego – ani materii, ani bytu, ani niebytu, ani złożoności, ani niezłożoności, ani rzeczy postrzegalnych umysłem, ani rzeczy postrzegalnych zmysłami, ani człowieka, ani anioła, ani boga, jednym słowem, niczego zgoła z rzeczy nazywalnych ani uchwytnych czy to zmysłami czy to umysłem, lecz panował stan jeszcze bardziej niepojęty, niż tu przedstawiono, wówczas Nieistniejący Bóg – którego Arystoteles określa terminem „intelekcja”<sup>6</sup>, a oni mianem Nieistniejącego – zechciał stworzyć świat bez namysłu, bez świadomości, bez udziału woli, bez decyzji, bez czucia i bez pożądania. **2.** To słowo «zechciał» wypowiadam jednak, mówi [Bazyliides], tylko po to, by wskazać, że uczynił to właśnie bez woli, bez namysłu i bez czucia, tak samo jak przez wyraz «świat» rozumiem nie ten rozbudowany układ, który powstał później wskutek dalszego rozwoju, lecz samo tylko Nasienie świata<sup>7</sup>. **3.** To właśnie Nasienie świata zawierało w sobie wszystko, podobnie jak ziarno gorczycy w maleńkim zarodku ogarnia i obejmuje wszystko razem <zmieszane>: i korzenie, i łodygę, i gałęzie, i liście, i niezliczone nasiona, z których wyrosną kolejne rośliny<sup>8</sup>. **4.** Tak więc Nieistniejący Bóg stworzył nieistniejący świat z niebytu w ten sposób, że rzucił i stworzył jedno jedyne Nasienie, które zawiera w sobie panspermię<sup>9</sup> świata. **5.** Aby jednak jeszcze jaśniej wyrazić myśl zawartą w ich słowach: Podobnie jak jajo pięknie upierzonego i wielobarwnego ptaka, na przykład pawia, albo jakiegoś innego, jeszcze

<sup>5</sup> Na temat zależności Bazylidesa od *corpus Aristotelicum*, zob. A.P. Bos, *Basilides as an Aristotelianizing Gnostic*, VigCh 54 (2000) 44-60.

<sup>6</sup> Użyty tu termin filozoficzny: νόησις νοήσεως („intelekcja intelektu”), pochodzi z *Metafizyki* Arystotelesa (1074b 34).

<sup>7</sup> Hipolit, w omawianiu doktryny Bazylidesa, posługuje się terminem nasienie świata (σπέρμα κόσμου) i nasienie kosmiczne (σπέρμα κοσμικόν). Na temat koncepcji kosmicznego nasienia w filozofii greckiej, por. Jufresa, *Basilides*, s. 7.

<sup>8</sup> Wzmianka o ziarnku gorczycy przypomina znaną przypowieść ewangeliczną, por. Mt 13, 31; Mk 4, 30-32; Łk 13, 18-19.

<sup>9</sup> Panspermia (πανσπερμία), czyli wszechnasienie, nawiązuje do znanych tekstów filozoficznych: Platońskiego *Timajosa*, gdzie mowa o „panspermii całego śmiertelnego rodzaju”, którą Demiurg umieścił w szpiku istot żywych (73c), oraz miejsc w pismach Arystotelesa, gdzie myśliciel analizuje teorie Anaksagorasa i atomistów, używając właśnie tego wyrazu, zob. H. de Ley, *Pangensis versus panspermia: Democritean notes on Aristotle's „Generation of animals”*, „Hermes” 108 (1980) 129-153. Użyty przez Platona termin panspermia pochodzi z języka kultowego, por. Suda, *Lexicon* Chi 622, ed. A. Adler, IV, Stuttgart 1971, s.v. Χόρπον = *Die Fragmente der griechischen Historiker* (= FGrHist), ed. F. Jacoby, 115 F 347.

bardziej wielokształtnego i różnobarwnego, chociaż jest jedno, niemniej jednak zawiera w sobie liczne załączki wielokształtnych i różnobarwnych istot<sup>10</sup>, tak samo, powiada, owo rzucone przez Nieistniejącego Boga nieistniejące Nasienie ogarnia w sobie całą panspermię kosmosu, wielokształtną, a zarazem wieloraką.

**VII 22, 1.** Wszystko to, <powiada>, musi zostać w tym miejscu pominięte, gdyż jeszcze nie istniało, a dopiero miało pojawić się w świecie, który powstał z Nasienia i stopniowo rozrastał się w kolejnych epokach za sprawą Boga tak wielkiego, że stworzenie nie jest zdolne ani wysłować, ani pojąć Go myślą. <Wszystkie te rzeczy już zamierzone, a jeszcze nieistniejące>, były zdeponowane w owym Nasieniu, podobnie jak w ludzkim płodzie zawierają się zęby, cechy dziedziczne, rozum i te wszystkie właściwości, których brak u noworodka, a rozwijają się dopiero w miarę dorastania. **2.** Skoro jednak absurdem byłoby mówienie o emanacji<sup>11</sup> Nieistniejącego Boga, Bazylides wprowadza nieistniejące Nasienie, ponieważ chce ominąć kwestię bytów powstałych przez emanację. Czy naprawdę Bóg potrzebuje emanacji, zapytuje, albo materii do stworzenia świata, tak jak pająk pajęczyny a człowiek śmiertelny spizu, drewna lub innego materiału? **3.** Nie, argumentuje [Bazylides], wystarczy «powiedział», i «stało się» (Ps 32, 9; 148, 5)<sup>12</sup>. To samo, wskazują owi mężowie, wyraził Mojżesz: «Niech się stanie światłość! I stała się światłość» (Rdz 1, 3). Skąd, mówi, wzięła się owa światłość? Z niczego. Nie jest bowiem napisane, skąd, a tylko to jedynie, że powstała z głosu mówiącego. A przecież nie było, konkluduje, ani mówiącego, ani słowa, które by wypowiedział. **4.** Z Nieistniejącego, powiada, powstało <nieistniejące> Nasienie świata, tożsame ze słowem Boga «Niech się stanie światłość!» (Rdz 1, 3). Zdanie to ma sens identyczny ze słowami Ewangelii: «Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi» (J 1, 9)<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Niemal identyczny ustęp o pawim jaju znajduje się w chrześcijańskim romansie *Homilie albo misyjne podróże Piotra*. Autor, podający się za Klemensa Rzymskiego, czwartego papieża, wkłada opowiadanie o jaju w usta Apiona z Aleksandrii (fl. 40), który, bawiąc w Tyrze, komentuje kosmogonię Orfeusza w następujący sposób (OF 120i = Ps-Clemens Romanus, *Homiliae* VI 5, 2-3, GCS 42bis, 108): „Na początku niebo było pełne płodnego szpiku, tak że samo z siebie mogło rodić wielość pierwiastków i kolorów, mimo że substancja nieba była jedna i kolor jeden, analogicznie do jaja pawia, które, choć wydaje się mieć tylko jeden kolor, potencjalnie zawiera w sobie tęcząową wielobarwność pawich piór. Podobnie tamto jajo, żywe, zrodzone z nieskończonej materii, które wydała z siebie bieżąca, wiecznie płynąca materia, przejawiało wielką różnorodność i zmienność”. Ustęp o pawim jaju, cytowany zarówno przez Bazylidesa, jak i Pseudo-Klemensa, pochodzi z *Rapsodii orfickich w 24 księgach*, poematu skomponowanego między 100 rokiem prz. Chr. a 100 rokiem po Chr., por. Bernabé, *La teogonia órfica*, s. 79-99; E. Osek, *Orfickie jajo, androgyń i Apion z Aleksandrii*, „Kronos” 4 (2011) 34-70.

<sup>11</sup> W tekście greckim występuje προβολή – walentyński termin na emanację, por. May, *Creatio ex nihilo*, s. 72.

<sup>12</sup> Wszędzie w niniejszym tekście Stary Testament cytowany jest według wersji greckiej – Septuaginty.

<sup>13</sup> Tłum. za Biblią Tysiąclecia.

5. <Wszakże cały świat> z owego Nasienia bierze swój początek i otrzymuje światło. To jest właśnie owo Nasienie z zawartą wewnątrz panspermia, zwane przez Arystotelesa „rodzajem”, który jako taki nie istnieje, a dzieli się na nieskończenie wiele gatunków. Na przykład, rodzaj nadrzędny „zwierzę” – jako takie nieistniejące – obejmuje poszczególne gatunki, jak wół, koń, człowiek.

6. Zatem kosmiczne Nasienie, mówią oni, stanowi podstawę wszystkiego, co później powstało. By zacytować samego Bazylidesa: Mógłbym powiedzieć, co było potem, lecz nie próbuj dociekać, skąd się wzięło. Albowiem w Nasieniu zdeponowane były i złożone wszystkie rzeczy jeszcze nieistniejące, a już zaplanowane przez Nieistniejącego Boga.

7. Zobaczmy zatem, co według nich powstało z kosmicznego Nasienia jako pierwsze, jako drugie i jako trzecie. Było więc, powiada, w samym Nasieniu ukryte potrójne Synostwo, we wszystkim współistotne z Nieistniejącym Bogiem, zrodzone z niebytu. Z tego trójdzielnego Synostwa jedna część była lotna, druga ciężka, trzecia wymagała oczyszczenia. 8. Część lotna zaraz w tym samym momencie, gdy tylko nastąpiło rzucenie nasienia przez Nieistniejącego, zaczęła pulsować, wzbija się i pomknęła w górę z taką szybkością, jaką miał na myśli poeta, gdy śpiewał: „jak skrzydło lub myśl lotna”<sup>14</sup>, i wnet znalazła się tuż obok Nieistniejącego. Do Niego bowiem, z powodu nadzwyczajnej piękna, wyrwa się i dąży wszelka natura, a każda inaczej. 9. Część natomiast cięższa nadal pozostawała w Nasieniu, a ponieważ nie miała takiej spontanicznej lotności jak pierwsze Synostwo, musiała trwać w miejscu, mimo że, mając naturę naśladowczą, pragnęła pójść za nim. 10. Wobec tego cięższe Synostwo wypuściło skrzydła – takie same, jakie Platon, nauczyciel Arystotelesa, dał duszy w *Fedonie*<sup>15</sup> – tylko że duszę Bazylides zwie nie skrzydłem, a Duchem Świętym, któremu drugie Synostwo wyświadcza dobrodziejstwa, wzajemnie je otrzymując. 11. Podobnie jak skrzydło odcięte od ptaka i pozostawione samemu sobie nie może unosić się w górę, ku wyżynom, tak samo i na odwrót, żaden ptak po stracie skrzydła nie może wzlecieć w górne przestworza. W takiej mniej więcej wzajemnej relacji pozostają Synostwo i Duch Święty.

12. Tak więc Duch na podobieństwo skrzydła unosił Synostwo, zaś Synostwo Ducha. Kiedy przybyli na miejsce w pobliżu lotnego Synostwa i Nieistniejącego Boga, który stwarza z niebytu, Synostwo nie mogło dłużej zachować Ducha przy sobie. Duch nie był współistotny z Synostwem ani nie miał z nim wspólnej natury. 13. Jak suche i czyste powietrze jest wbrew naturze i zabójcze dla ryb, tak samo sprzeczny z naturą Ducha Świętego był ów przestwór niewypowiedziany i «ponad wszelką wypowiedalną nazwą» (Ef 1, 21), przestwór, który należy do Nieistniejącego Boga i Synostwa pospołu. Opuściło go więc Synostwo w bliskości owego błogosławionego, niemożliwego do pojęcia umysłem ani określenia żadnym słowem przestworu. A <jednak> Duch nie

<sup>14</sup> Por. Homerus, *Odyseja* VII 36.

<sup>15</sup> Faktycznie, Platon używa metafory skrzydeł nie w *Fedonie*, lecz w *Fajdrosie* (246a-c).

pozostał całkowicie osamotniony ani rozłączony z Synostwem. **14.** Podobnie jak w ampułce, w której niegdyś przechowywano wonny balsam, nawet po całkowitym opróżnieniu nadal pozostaje woń, tak samo Synostwo trwało w Duchu Świętym. Chociaż Duch Święty nie zatrzymał w sobie żadnej cząstki Synostwa i był odłączony od niego, to jednak zachował woń <Synostwa>, tak jak owa pusta ampułka, która ma wciąż moc balsamu, choć balsamu już nie ma. **15.** I taki jest właśnie sens zdania: «Jako olejek na głowie co spływa na brodę Aaronową» (Ps 132, 2-3), to znaczy wonność spływa z Ducha Świętego w dół aż do bezkształtności i naszego wymiaru, a więc do miejsca, skąd zaczęło wstępować Synostwo i ku wyżynom się unosić, jakby na skrzydłach orła, jakby na jego grzbiecie (por. Pwt 32, 11). **16.** Każda bowiem rzecz wstępuje od gorszego w dole ku lepszemu w górze. I nie ma tak nierozumnej pośród istot wyższych, która by postępowiała na odwrót. Trzecie wreszcie Synostwo, któremu potrzebne było oczyszczenie, pozostało w wielkim korcu<sup>16</sup> panspermii, wyświadczając i otrzymując dobrodziejstwa. A w jaki sposób to czyniło, powiemy niżej, gdy będziemy relacjonować odpowiednie jego pismo.

## 2. O Abrasaksie

**VII 23, 1.** Po pierwszym i drugim powrocie Synostwa, gdy także Duch Święty trwał w sposób wyżej opisany jako sklepienie między nadświatem a światem – **2.** Bazylides bowiem rozdziela byty na te dwa zasadnicze działy, i jeden nazywa światem, a drugi nadświatem, zaś strefę pomiędzy nimi – pograniczem Ducha, który jest święty i zachowuje w sobie zapach Synostwa – **3.** a gdy już powstało sklepienie, które znajduje się ponad niebem, zaczął pulsować i narodził się z kosmicznego Nasienia i korca panspermii wielki archont, głowa świata<sup>17</sup>, piękno, wielkość, potęga, której nie sposób wystłwić. Jest on, mówi, bardziej niewypowiedziany od niewypowiedzianych, mocniejszy od mocnych, mądrzejszy od mądrych, i przewyższa wszystkie rzeczy dobre, jakie tylko możesz wymienić. **4.** Ów zrodzony uniósł się w przestworza aż do sklepienia i na nim zatrzymał, gdyż uznał, że jest ono kresem postępu i wzlotu, i spostrzegł, że poza nim nie ma niczego. Stał się wtedy od wszystkich rzeczy niżej leżących, czyli światowych, mądrzejszy, silniejszy, piękniejszy, jaśniejszy, przewyższając wszystko co dobre, z wyjątkiem samego Synostwa, które nadal pozostawało w panspermii. Jeszcze nie wiedział o istnieniu

<sup>16</sup> Korzec (σωρός) to termin z Arystotelesa *Metafizyki* (1040b 9 i 1045a 9), z czego autor doskonale zdaje sobie sprawę, ponieważ wcześniej w tym samym utworze (Hippolytus Romanus, *Refutatio* VII 15, 2, ed. Marcovich, s. 281) pisze tak: „Wedle Arystotelesa rodzaj jest jak gdyby korcem złożonym z wielu różnych nasion, z którego to rodzaju jakby z jakiegoś korca wszystkie gatunki istniejących rzeczy czerpią swe różnice szczegółowe”.

<sup>17</sup> Głowa świata (ἡ κεφαλή τοῦ κόσμου), jako epitet wielkiego archonta, przywodzi na myśl werset z orfickiego hymnu do Zeusa (OF 14.2 = OF 31.2 = OF 243.2): „Zeus głową, Zeus środkiem, z Zeusa wszystko wyrasta”.

Synostwa, które jest mądrzejsze, silniejsze i lepsze od niego. **5.** W przekonaniu, że on sam jest panem, władcą i «mądrym architektem» (1Kor 3, 10), przystąpił do stwarzania poszczególnych części świata. Najpierw stwierdził, że nie powinien być sam, więc stworzył sobie i zrodził z podległych mu rzeczy syna o wiele silniejszego i mądrzejszego od siebie. **6.** O tym zdecydował Nieistniejący Bóg, gdy zasiał panspermie. Gdy zobaczył swego syna, zdziwił się, pokochał go i osłupiał ze zdumienia, bo piękno syna uderzyło wielkiego archonta, i posadził go po swej prawicy. **7.** I to jest tak zwana u nich Ósemka, gdzie zasiada wielki archont. Ten właśnie demiurg, wielki i mądry, stworzył nadniebne, to jest eteryczne, stworzenie. A syn z niego zrodzony w nim działa i podsuwa mu pomysły, a jest on o wiele mądrzejszy od samego demiurga.

**VII 24, 1.** To jest właśnie Arystotelesowa entelechia fizycznego ciała, czyli dusza działająca w ciele, które bez duszy nie może nic zrobić, tak iż [nie ma nic] większego, lepszego, silniejszego i mądrzejszego od niej. Ten sam wykład, który Arystoteles przeprowadził o duszy i ciele<sup>18</sup>, Bazylides odnosi do wielkiego archonta i jego syna. **2.** Archont ma syna wedle Bazylidesa, zaś wedle Arystotelesusa dusza jest czynnością i doskonałością ciała, tak zwaną entelechią fizycznego ciała. I jak entelechia kontroluje ciało, tak u Bazylidesa syn kontroluje boga bardziej niewypowiedzianego niż wszystko inne. **3.** Cała strefa eteru – aż do księżyca, skąd zaczyna się powietrze – podlega jurysdykcji i władzy wielkiego archonta. A gdy już dokonało się jej stworzenie, <mówi>, z panspermii powstał znowu inny archont, przewyższający wszystko inne z wyjątkiem tego pozostawionego Synostwa, lecz jednak niższy od pierwszego <archonta>. **4.** Bazylidianie nazywają drugiego archonta Arretosem<sup>19</sup>, a jego miejsce Siódmką. On to jest stwórcą, władcą i demiurgiem wszystkich rzeczy podrzędnych. Podobnie jak pierwszy archont, sam stworzył sobie z panspermii syna, który jest od niego rozumniejszy i mądrzejszy. **5.** W tym wymiarze znajduje się ów korzec, mówi, i owa panspermia; a w niej [stworzenia] rodzą się i umierają, wszystkie według planu Nieistniejącego Boga, który określił ich przyszłość, nim powstały, kiedy i jak się urodzą i jakie będą. Nie mają kierownika, stróża ani stwórcy; wystarcza im sam ów zamysł, który powziął Nieistniejący <Bóg>, gdy stwarzał <świat>.

**VII 25, 1.** Gdy już zostały ukończone świat i nadświat, i gdy niczego im nie brakowało, w panspermii nadal tkwiło trzecie Synostwo, które po to pozostało w Nasieniu, aby świadczyć mu dobrodziejstwa i je nawzajem otrzymywać. Było rzeczą konieczną, aby to pozostawione Synostwo objawiło się, powróciło do właściwego stanu i wstąpiło nad pogranicze Ducha, tam gdzie przebywają u Nieistniejącego Synostwo lotne i Synostwo naśladowcze. To jest tak, powiada [Bazylides], jak zostało napisane: «samo stworzenie» «aż dotąd

<sup>18</sup> Por. Arystoteles, *De anima* 412a 19-21.

<sup>19</sup> Prawdopodobnie pomyłka wydawcy – Mirosława Marcovicha. Powinno być raczej: „Bazylidianie nazywają drugiego archonta Retosem”, tak jak niżej, w *Refutatio* VII 25, 4; por. D. Holwerda, *Textkritisches zum Basilides-Referat des Hippolytos*, „Mnemosyne” 56 (2003) 602.

jęczy i wzdycha w bólach rodzenia», «z upragnieniem oczekując objawienia się synów Boga» (Rz 8, 19.22). **2.** Synami zaś <Boga>, powiada, jesteście my, ludzie duchowi, którzy zostaliśmy tu pozostawieni dla kształtowania, formowania, naprawy i doskonalenia naszych dusz, które zgodnie z naturą powinny trwać w tym właśnie wymiarze. «Od Adama do Mojżesza panoszył się grzech <na świecie>», jak zostało napisane (Rz 5, 14). **3.** Wówczas to <, powiada [Bazyliides],> panował wielki archont, który ma władzę aż do sklepienia. Sądził on, że «sam jest bogiem i poza nim nie ma innego» (Iz 45, 5). Wszystko bowiem, mówi, było trzymane pod strażą Siope, czyli w milczeniu. To jest właśnie, mówi, «owa tajemnica ukryta przed poprzednimi pokoleniami» (Ef 3, 5). **4.** W tamtych czasach wielki archont, Ósemka, wydawał się królem i panem wszechświata, podczas gdy faktycznym królem i panem tego wymiaru był <inny archont,> Siódemka, bo Arretos (Niewypowiedzialny) stanowi Ósemkę, zaś Retos (Wypowiedziany) Siódemkę. Archontem Siódemki jest ten sam [bóg], twierdzi [Bazyliides], który w rozmowie z Mojżeszem powiedział: «Ja jestem bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, ale nie objawiłem im imienia boga» (Wj 6, 3) – taką bowiem lekcję Pisma podają<sup>20</sup> – tego boga, który jest Arretosem, archontem Ósemki. **5.** I wszyscy prorocy, którzy byli przed Zbawicielem, mówili z jego inspiracji.

Gdy musieliśmy się zadeklarować jako dzieci Boga, powiada [Bazyliides], do których «wzdycha» «stworzenie i jęczy» (Rz 8, 22), «z upragnieniem oczekując objawienia się synów Boga» (Rz 8, 19), przyszła na świat Ewangelia i przekroczyła «wszelką Zwierzchność, i Władzę, i Moc, i Panowanie, i wszelkie imię wypowiedalne» (Ef 1, 21). **6.** Przyszła stamtąd, choć jeszcze nic nigdy nie zstąpiło z góry, ani też błogosławione Synostwo nie odstąpiło nawet na chwilę od owego niewyobrażalnego i błogosławionego Nieistniejącego Boga. Niczym indyjska nafta, która przyciąga ogień z bardzo dużej odległości, tak samo z dołu, z bezkształtności korca, wypromieniowały, jak mówi, moce, które dosięgły Synostwa. **7.** Stosując porównanie do indyjskiej nafty: syn wielkiego archonta Ósemki chwycił w lot, jak owa nafta, i pojął myśli błogosławionego Synostwa z pogranicza Ducha. Albowiem moc drugiego Synostwa, które trwa na pograniczu Ducha Świętego, przekazuje synowi wielkiego archonta napływające myśli błogosławionego Synostwa.

**VII 26, 1.** Ewangelia, twierdzi [Bazyliides], przyszła od Synostwa, za pośrednictwem syna zasiadającego przy boku wielkiego archonta, najpierw do tegoż archonta, i z niej wielki archont dowiedział się, że nie jest bogiem wszechświata, lecz że został zrodzony i że nad nim zdeponowany jest skarbiec Synostwa oraz niewyraźnego i niewyobrażalnego Nieistniejącego. Wtedy przejrzał na oczy i wzdrygnął się, uświadomiwszy sobie, w jakiej żył dotąd niewiedzy. **2.** Celnie wyraża to następująca wypowiedź [Pisma]: «Początkiem mądrości jest bojaźń przed Panem» (Ps 110, 10; Prz 1, 7). Archont zaczął więc

<sup>20</sup> Septuaginta istotnie podaje inną lekcję tekstu: „I dałem się poznać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że jestem ich bogiem, ale imienia mego κύριος („Pan”), nie objawiłem im”.



pobierać nauki od swego syna, który zasiadał obok niego, i dowiedział się, kim jest Nieistniejący, kim jest Synostwo, kim jest Duch Święty, jaka jest struktura wszechświata i dokąd wszystko powróci. **3.** To jest właśnie owa «mądrość objawiona w misteriach» (1Kor 2, 7), o której Pismo mówi także: «zawarta nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w pouczeniach Ducha» (1Kor 2, 13). Zatem wielki archont, opowiada dalej [Bazylydes], pouczony i jednocześnie przerażony, wyznał swój grzech, który polegał na samouwielbieniu. **4.** O czym powiedziano: «Grzech mój wyznałem i poznałem nieprawość moją, którą» (Ps 31, 5) «wyznawać będę przez wieki» (Ps 51, 11). Gdy wielki archont pobrał już nauki, a wraz z nim wszelkie stworzenie w Ósemce zostało pouczone i tajemnica stała się znana mocom niebieskim, Ewangelia zstąpiła do Siódemki, aby pouczać i ewangelizować również archonta Siódemki. **5.** Syn wielkiego archonta oświecił syna archonta Siódemki tym światłem, którym sam się zapalił od Synostwa z góry. Tak więc został oświecony syn archonta Siódemki, poprzez którego Ewangelia została zwiastowana samemu archontowi Siódemki, który to, podobnie jak pierwszy archont, przeraził się i wyznał swą winę.

**6.** Gdy wszystkie [stworzenia] w Siódemce zostały oświecone, gdy została im zwiastowana Ewangelia – o tym, że są [nad] nimi stworzenia, światy nieskończone, przestrzenie między światami, Władze, Moce, Zwierzchności, o których ułożyli obszerny traktat, przez wielu z nich cytowany, gdzie ma się ponoć znajdować trzysta sześćdziesiąt pięć niebios z wielkim archontem Abrasaksem na czele, imię zaś ABRASAX oznacza wszystko-obejmującą cyfrę 365<sup>21</sup>, równą liczbie dni w roku, – **7.** gdy zatem to nastąpiło, także owa bezkształtność, która u nas panuje, musiała zostać oświecona, aby trzeciemu Synostwu, które nadal pozostawało w bezkształtności niczym przenoszony płód «objawić tajemnicę nieznaną poprzednim pokoleniom» (Ef 3, 5), «oznajmiać misterium objawienia» (Ef 3, 3) i «przekazać słowa tajemne, których nie godzi się powtarzać człowiekowi» (2Kor 12, 4), jak mówi [Pismo]. **8.** Światło, które zstąpiło z Ósemki na syna <archonta> Siódemki, zstąpiło z Siódemki na Jezusa, syna Maryi, by został ogarnięty i oświecony światłem świecącym wprost na niego. **9.** O czym powiedziano: «Duch Święty zstąpi na ciebie» (Łk 1, 35) – <to jest światło>, które spłynęło od Synostwa poprzez pogranicze Ducha aż do Ósemki i Siódemki, by przeniknąć aż do łona Maryi – «i moc Najwyższego osłoni cię» (Łk 1, 35), <to jest> moc podziału, <która zstąpiła> ze szczytu <Synostwa> poprzez demiurga aż do stworzenia, to jest Jezusa. **10.** Aż do czasów [Jezusa] tak wyglądało, mówi, stworzenia świata. Wtedy to całe Synostwo, pozostawione w bezkształtności dla świadczenia dobrodziejstw duszom

<sup>21</sup> Wartość numeryczną imienia Ἀβρασαξ oblicza się w następujący sposób:  $\alpha - 1 + \beta - 2 + \rho - 100 + \alpha - 1 + \sigma - 200 + \alpha - 1 + \xi - 60 = 365$ . Imię Abrasax/Abraxas, znane z grecko-egipskiej magii, występuje również w omówieniu nauki Bazylydesa u Ireneusza z Lyonu (*Adversus haereses* I 24, 3-7, SCH 263, 324-333) oraz w kilku tekstach z Nag Hammadi, por. Pearson, *Gnosticism and Christianity*, s. 257.

i ich wzajemnego otrzymywania, przekształciło się, oczyściło i stało lotne, aby towarzyszyć Jezusowi, a następnie odejść stąd i ulecieć w ślad za pierwszym <Synostwem>. Bo posiada ono naturalną zdolność ściśle związaną ze światłem, które zawsze pada w dół.

**VII 27, 1.** A gdy już całe Synostwo powróci, powiada, i znajdzie się ponad pograniczem Ducha, wtedy wszelkie stworzenie, które «aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22) i «oczekuje objawienia się synów Boga» (Rz 8, 19), otrzyma łaskę, i wszyscy ludzie Synostwa tam powrócą. A gdy to nastąpi, Bóg sprowadzi wielką niewiedzę na cały świat, aby wszystko odbywało się wedle natury i nikt nigdy nie pragnął niczego wbrew naturze. **2.** Albowiem wszystkie dusze w naszym wymiarze, które taką mają naturę, że mogą osiągnąć nieśmiertelność tylko tutaj, nie będą świadome, że istnieje coś lepszego od tego wymiaru, w którym żyją. W niższych rejonach nie przetrwa wiedza ani nawet pogłoska o wyższych sferach, tak że dusze w dole przestaną gonić za niemożliwością, tak jak ryby nie marzą o tym, by pasać się w górach z owcami, bo przecież, argumentuje [Bazylydes], tego rodzaju pragnienie oznaczałoby dla nich zagładę. **3.** Wszystkie rzeczy w naszym rejonie będą niezniszczalne, ale mogą stać się zniszczalne w momencie przekroczenia granic natury.

Tak samo archont Siódemki nie będzie nic wiedział o istnieniu dolnego świata, bo także i jego ogarnie wielka niewiedza<sup>22</sup> i opuszczą go całkowicie «żal, ból, jęk» (Iz 35, 10; 51, 11). Nie będzie pragnął niczego z rzeczy niemożliwych ani nie będzie się smucił. **4.** Taka sama niewiedza dotknie także wielkiego archonta Ósemki i wszelkie podległe mu stworzenia, aby już nigdy więcej nie pożywał niczego wbrew naturze i nie doznawał z tego powodu frustracji. I to będzie wielka apokatastaza<sup>23</sup> wszechrzeczy w pełnej zgodności z naturą wszechrzeczy, które zostały złożone na początku w Nasieniu, by osiągnąć swój cel we właściwym czasie. **5.** O tym, że każda rzecz ma swą właściwą porę, wystarczająco <świadczy> Zbawiciel, gdy mówi: «jeszcze nie nadeszła moja godzina» (J 2, 4), jak również «magowie ujrzeni <jego> gwiazdę» (Mt 2, 2). Bo przecież czas jego narodzin, utrzymuje [Bazylydes], i czas apokatastazy został przepowiedziany <przez Nieistniejącego Boga> w wielkim korcu. **6.** To jest właśnie ich «człowiek wewnętrzny» (Ef 3, 16), czyli duchowy w zmysłowym, a trzecie Synostwo, które w nim jest, opuszcza jego duszę – nie tę śmiertelną, lecz nieśmiertelną, która ma trwać wraz z drugim Synostwem nad pograniczem Ducha – by przyoblec się we własną duszę.

<sup>22</sup> Wielka niewiedza (ἡ μεγάλη ἄγνοια), identyczna z apokatastazą (*Refutatio* VII 27, 4), oznacza wyższy stan świadomości niż wiedza (γνώσις) o nadświecie, czyli Ewangelia (*Refutatio* VII 27, 7).

<sup>23</sup> Termin apokatastaza (ἀποκατάστασις) jest używany przez Bazylydesa raczej w sensie zajęcia swego miejsca we wszechświecie i osiągnięcia naturalnego celu, niż powrotu do pierwotnego stanu, por. B.E. Daley, *The hope of the early Church: a handbook of patristic eschatology*, Cambridge 1991, s. 26 i 231, nota 2.

### 3. Ewangelia według Bazylidesa

**VII 27, 7.** Aby nic nie uronić z ich doktryny, przedstawię teraz, co mówią na temat Ewangelii. Ewangelia, według nich, jest to gnoza, czyli wiedza o nadświecie, której, jak wyjaśniliśmy wcześniej, nie pojął wielki archont<sup>24</sup>. Ale gdy zostało mu objawione, że istnieje Duch Święty, to jest pogranicze, i Synostwo, i ów Nieistniejący Bóg, przyczyna wszystkiego, uradował się tą nowiną i ucieszył (por. Mt 5, 12; Łk 1, 14). Oto ewangelia według [bazyliidian].

**8.** Jezus narodził się, według nich, tak jak uprzednio mówiliśmy. Gdy już zakończyły się wszystkie wyżej opisane procesy, nastąpiły po nich pewne zdarzenia w życiu naszego Zbawiciela, tak jak przedstawiają Ewangelie. Wszystko to zdarzyło się w tym celu, mówi [Bazylides], aby Jezus zapoczątkował segregację zmieszanych dotąd [elementów]. **9.** Bo gdy świat podzielił się na Ósemkę – która stanowi głowę wszechświata, a z kolei jej głową jest wielki archont – i na Siódmkę – która stanowi głowę <świata podksiężycowego, a jej głową> jest demiurg niższych rzeczy – i na nasz wymiar, gdzie panuje bezkształtność, koniecznym stała się segregacja dotąd zmieszanych ze sobą [elementów]. Nastąpiło to poprzez podział Jezusa. **10.** Albowiem cierpiął on swą cząstką cielesną, która należała do bezkształtności i w bezkształtność się obróciła. Zmartwychwstał zaś cząstką zmysłową, która należała do Siódemki i obróciła się w Siódmkę. Wreszcie powrócił do życia tą swoją cząstką, która należała do szczytów wielkiego archonta i pozostała już przy wielkim archoncie. Wzniósł się w górę aż <do sklepienia>, czyli pogranicza Ducha, i pozostała na pograniczu Duchu. **11.** Poprzez niego oczyściło się trzecie Synostwo, które pozostało <w bezkształtności>, by świadczyć i otrzymywać dobrodziejstwa, i powróciło do błogosławionego Synostwa, przechodząc przez wszystkie [części wszechświata]. Oto cała ich hipoteza o zmieszaniu się wszystkiego, jak w korcu panspermii, podziale gatunkowym i apokatastazie zmieszanych [elementów]. **12.** Jezus zapoczątkował proces segregacji, a sens jego męki polegał właśnie na tym, by podział ten się dokonał. W ten sposób, jak mówi, całe Synostwo, które pozostało w bezkształtności dla świadczenia i otrzymywania dobrodziejstw, musi się podzielić w ten sam sposób, w jaki podzielił się Jezus. **13.** Oto mity opowiadane przez Bazylidesa, który podczas pobytu na egipskiej prowincji nabył mądrość, co taki owoc wydała.

<sup>24</sup> Tj. w *Refutatio* VII 26, 1-2. Wielki archont nie pojął Ewangelii, definiowanej tu jako wiedza o nadświecie, lecz uczynił to jego syn, który mu ją podał do wiadomości.

## II.

## STRESZCZENIE DOKTRYNY BAZYLIDESA

**1. Wielki korzec**

X 14, 1. Sam Bazylides mówi o Nieistniejącym Bogu, który stworzył z niebytu nieistniejący świat, przez to że rzucił jakieś nieistniejące Nasienie, które jak ziarnko gorczycy potencjalnie zawierało w sobie <korzenie>, łodygę, liście, gałęzie i owoc, albo jak pawie jajo kryło wachlarz rozmaitych kolorów. To właśnie było, mówi [Bazylides], Nasienie świata, z którego wszystko powstało. 2. Owo Nasienie <zawierało w sobie skarbnicę> wszystkich rzeczy, które jeszcze nie istniały, ale już były zamierzone przez Nieistniejącego Boga. Było więc, powiada, w samym Nasieniu potrójne Synostwo, we wszystkim podobne do Nieistniejącego Boga, zrodzone z niebytu. Synostwo podzieliło się na trzy części: lotną, tłustą i wymagającą oczyszczenia. 3. Część lotna, skoro tylko Nieistniejący rzucił Nasienie, natychmiast zaczęła pulsować i uniosła się w górę, aby być bliżej Nieistniejącego, do którego wszelka natura zmierza dla jego nadzwyczajnego piękna, a każda na swój sposób. 4. Tymczasem część tłusta, inaczej naśladowcza, która była za ciężka by wyjść i dlatego wciąż pozostawała w Nasieniu – dostała skrzydeł, czyli Ducha Świętego, świadcząc mu dobrodziejstwa i otrzymując je od niego nawzajem. 5. Trzecie z kolei Synostwo wymagało oczyszczenia, dlatego też najdłużej dojrzewało w owym wielkim korcu panspermii, świadcząc i otrzymując dobrodziejstwa.

**2. O Abrasaksie**

Mówi też, że tak zwany świat to jedno, zaś nadświat to drugie, i wedle tego podstawowego podziału klasyfikuje poszczególne <byty>, to zaś co jest między nimi nazywa pograniczem Ducha Świętego, który ma w sobie zapach Synostwa. 6. W korcu panspermii, kosmicznym Nasieniu, zaczął pulsować i zrodził się wielki archont, głowa świata, niewypowiedzialnie wielki i piękny. On to uniół się aż do sklepienia w przekonaniu, że nie ma już nikogo ponad nim, i stał się jaśniejszy i potężniejszy od wszystkich rzeczy leżących poniżej oprócz Synostwa, które pozostawało <wciąż jeszcze w panspermii>. Nie miał pojęcia, że ono było mądrzejsze od niego. 7. On to zwrócił się do stwarzania świata i najpierw zrodził swego syna, o wiele potężniejszego od siebie, i posadził go po swojej prawicy. Tego <demiurga>, który sam stworzył całe niebieskie stworzenie, nazywają Ósemką. 8. Tymczasem jeszcze inny archont wyszedł z panspermii, który był większy od wszystkich podległych (z wyjątkiem resztek Synostwa w panspermii), jednak mniejszy od poprzednika. Nazywają go Siódemką. On to jest stwórcą, demiurgiem i władcą wszystkich rzeczy, które znajdują się poniżej, a ponadto sam stworzył syna o wiele ro-

zumniejszego i mądrzejszego od siebie. **9.** Twierdzą oni, że wszystkie rzeczy istnieją wedle przepowiedni Nieistniejącego, a światy i przestrzenie między nimi są nieskończone.

### 3. Ewangelia według Bazylidesa

<Na> Jezusa, syna Maryi, zstąpiła moc Ewangelii, ta sama, która wcześniej zstąpiła i oświeciła syna Ósemki i <archonta> Siódemki, aby oświecić, oddzielić i oczyścić to Synostwo, które pozostało dla wyświadczenia dobrodziejstw duszom i otrzymywania ich. **10.** [Bazylidianie] podają się za synów <Boga>, którzy po to <przebywają> w świecie, aby oczyścić swe dusze i wraz z Synostwem wstąpić do Ojca w górze, dokąd odeszło pierwsze Synostwo. Twierdzą, że świat będzie trwał dopóty, dopóki wszystkie dusze odejdą wraz z Synostwem. Oto nauki Bazylidesa, który nie wstydzi się wypisywać takich głupstw.

Z języka greckiego przełożyła,  
wstępem i komentarzem opatrzyła  
Ewa Osek – Lublin, KUL

